

Sygn. akt II Ka 255/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Krośnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Trojanowski (spr.)

Sędziowie: SSO Artur Lipiński

SSO Mariusz Hanus

Protokolant: sekr. sądowy Małgorzata Kramarz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie – **Patrycji Trznadel**

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2016 roku w Krośnie

sprawy **D. G.**, syna A. i A., urodzonego dnia (...) w K.

oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 30 maja 2016 roku, sygn. akt II K 104/16

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonego D. G. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 140 zł /sto czterdzieści złotych/, w tym opłatę za drugą instancję w kwocie 120 zł /sto dwadzieścia złotych/.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Krośnie skierował do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko D. G. zarzucając mu, iż w dniu 17 października 2015r., przy ul. (...), w K., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. P., brał udział w pobiciu W. K., narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia w ten sposób, że uderzając go z pięścią w twarz oraz szklaną butelką w głowę, spowodowali u W. K. obrażenia ciała w postaci drobnych licznych ran twarzy i okolicy małżowiny usznej, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni trwający, w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., ale inne niż zawarte w art. 156 k.k., to jest przestępstwo z art. 158 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2016r., sygn. II K 104/16, Sąd Rejonowy w Krośnie uznał oskarżonego D. G. za winnych popełnienia opisanego wyżej czynu, przy czym sprecyzował, że oskarżony i A. P. działali wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi nieustalonymi sprawcami, że obydwaj szarpali pokrzywdzonego za odzież, i że to nieustalony sprawca uderzył pokrzywdzonego butelką w głowę, to jest za winnego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał D. G. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto, Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i nie obciążył go opłatą.

Tym samym wyrokiem prawomocnie został skazany A. P..

Powyższy wyrok, w części skazującej oskarżonego D. G., zaskarżył jego obrońca.

Apelacja zarzuciła orzeczeniu:

1. Naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to naruszenie:

a) art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania przez danie w całości wiary zeznaniom świadków znajomych pokrzywdzonego, którzy jak sami zeznali, spożywali alkohol w dużych ilościach, a odmowie wiarygodności pozostałym świadkom- obcym, obiektywnym nie związanym z żadną ze stron konfliktu,

b) art. 97 w zw. z art. 4 k.p.k. polegające na rezygnacji ze sprawdzenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a to nieustaleniu pozostałych sprawców zajścia podczas gdy świadkowie twierdzili, iż mężczyzn było czterech,

c) art. 5 k.p.k. przez rozstrzygnięcie nieusuniętych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

2. Wynikające z naruszenia przepisów postępowania błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść przez przyjęcie, że:

a) to oskarżony D. G. stał na czele napastników i on był głównym prowodyrem całego zajścia,

b) to oskarżony D. G. odgrywał główną rolę w pobiciu,

c) pokrzywdzony wraz z towarzyszącymi mu osobami nie sprowokowali całego zajścia.

3. Naruszenie prawa materialnego, a to art. 53 k.k. przez niewłaściwe jego zastosowanie, niewzięcie lub niewystraszające wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego przy określeniu wymiaru kary;

4. Rażąca niewspółmierność kary polegającą na przyjęciu, że dla oskarżonego jedyną odpowiednią karą jest kara bezwzględnego pozbawienia wolności mimo, iż istnieje możliwość warunkowego zawieszenia kary oraz możliwość zastosowania art. 37a k.k. przewidującego wymierzenie zamiast kary bezwzględnego pozbawienia wolności kary grzywny lub kary ograniczenia wolności,

Obrońca oskarżonego wniósł:

a) zmianę zaskarżonego orzeczenia przez zastosowanie art. 37a k.k. i wymierzenie oskarżonemu D. G. zamiast kary 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności kary grzywny lub kary ograniczenia wolności, ewentualnie wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem tej kary na okres próby lat 2, ewentualnie z ostrożności procesowej

b) o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest nieuzasadniona, ponieważ nie podważa słusznych ustaleń w zakresie winy, sprawstwa oraz kary, poczynionych przez Sąd pierwszej instancji.

Apelacja obrońcy nie wskazuje rozsądnego powodu dla którego dowody należałoby ocenić wedle jego życzenia, a zarazem odwrotnie niż przemawia za tym logika. Należy zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2001 roku, [sygn. KKN 602/99, LEX 51659], w którym stwierdził, że „sąd odwoławczy rozpoznając apelację może dokonać odmiennej oceny dowodów, ale jedynie wtedy, gdyby wykazał, że ich ocena dokonana przez sąd pierwszej

instancji jest dowolna, pomija zasady prawidłowego, logicznego rozumowania lub nie uwzględnia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego”. Podobnie w wyroku z dnia 11 lipca 2002 roku, [sygn. IV KK 150/02, lex 55186] Sąd Najwyższy zauważył, iż „sąd odwoławczy uprawniony jest zmienić ustalenia faktyczne i orzec odmiennie co do istoty tylko wtedy, gdy pierwszoinstancyjna ocena dowodów jest tak jaskrawo wadliwa, iż bez naruszenia gwarancyjnej roli zasady bezpośredniości i dwuinstancyjności postępowania karnego możliwe, a nawet wręcz konieczne jest w oparciu o te same dowody dokonanie odmiennych ustaleń i wyrażenie na ich podstawie odmiennych konkluzji”.

Tymczasem, w przedmiotowej sprawie, ocena dowodów poczyniona przez Sąd Rejonowy nie jest oceną dowolną, lecz swobodną, dokonaną z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Dlatego też nieuzasadniony jest zarzut autora apelacji, gdy wskazuje na błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Nie można również mówić o naruszeniu art. 7 k.p.k., gdyż ocena dowodów dokonana przez Sąd była prawidłowa, logiczna i wręcz oczywista, natomiast wersja przeciwna sugerowana przez obrońcę, w której rola oskarżonego była marginalna, okazała się niewiarygodna.

Od samego początku przebieg zajścia relacjonowany był podobnie. Świadkowie wskazywali, iż rzeczywiście niepotrzebnie doszło do zaczepki słownej ze strony pokrzywdzonego wobec przechodzącej pod blokiem grupy mężczyzn. Również zgodnie świadkowie stwierdzili, że pierwsze starcie zakończyło się ugodowo i oskarżeni wraz z kolegami odeszli. Opis zajścia jakie nastąpiło potem, był minimalnie różny, z uwagi głównie na dynamikę sytuacji, nagły napad i bijatykę, ale zasadniczo tu także wszyscy świadkowie byli zgodni, że oskarżeni z kolegami przypuścili niespodziewany atak i pobili W. K.. Co istotne, to fakt, że świadkowie nie próbowali pomawiać oskarżonych o coś, czego nie widzieli i czego nie byli pewni. Zwłaszcza w kontekście uderzenia butelką, to nikt wprost i wyraźnie nie powiedział, żeby posługiwali się nią oskarżeni, a wręcz wyrażano zapatrywanie, że musiał być to któryś z dwójki pozostałych napastników. Dlatego też świadkowie zostali uznani za osoby obiektywne i bezstronne, nawet pomimo zażyłości i przyjaźni z pokrzywdzonym. Nie doszło do próby obciążenia któregoś z oskarżonych atakiem przy pomocy butelki, co świadczy o obiektywizmie świadków. Kobiety obecne na miejscu знаły napastników, a konkretnie dwóch oskarżonych, co pomogło im szybko zidentyfikować, zatem o pomyłce nie może być mowy. Nikt nie próbował przypisać oskarżonym więcej, niż rzeczywiście zrobili i stąd Sąd Rejonowy doprecyzował opis czynu, łagodząc jego wydźwięk. Stan nietrzeźwości nie upośledzał zdolności świadków do postrzegania wydarzeń, bo szybko i całkiem rozsądnie potwierdzili oni dane napastników za pomocą portalu społecznościowego, a w ich zeznaniach brak jest luk pamięciowych czy błędów w postrzeganiu rzeczywistości. Zdarzające się różnice odnośnie szczegółów, nie wynikły ze spożytego alkoholu, lecz z dynamiki sytuacji, nocnej pory, z zaskoczenia jakie musiało towarzyszyć napaści.

Żaden z oskarżonych nie został uznany za winnego tego, że używali butelki i wyrządzili konkretne obrażenia, ale uznano ich tylko za winnych wzięcia udziału w pobiciu, co zdecydowanie miało miejsce. Pokrzywdzony sam siebie nie pobił, musieli to zrobić napastnicy i dlatego zeznania świadków na to wskazujące, uznano słusznie za wiarygodne. Natomiast wyjaśnienia oskarżonych, ani zeznania ich kolegów nie tłumaczyły, skąd wziąć się miały obrażenia u pokrzywdzonego, skoro rzekomo oni nikogo nie bili, a od razu uciekli. Zastanawiające też musi być to, dlaczego w takim razie nie zgłosili napaści na policję, a zrobili to K. i ich znajomi, opisując bardzo rozsądnie i zgodnie całe zajście.

W ocenie Sądu Okręgowego ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy była zdroworozsądkowa i słuszna. Ustalenie winy i sprawstwa, nie budzi żadnych wątpliwości, a apelacja w tej mierze stanowi subiektywną polemikę z wyrokiem, od której nie należy oczekiwać skuteczności. „Sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom dokonanym w zaskarżonym wyroku odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranym materiałem dowodowym nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędu niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd.” [wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2004 roku, sygn. II AKa 112/04, KZS 2004/7-8/60]

W pełni akceptowalne jest również orzeczenie odnoszące się do wymiaru kary i jej bezwzględności charakteru. Rozważając podniesiony w apelacji zarzut wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernie surowej trzeba stwierdzić, uwzględniając w szczególności bogate w tej kwestii orzecznictwo Sądu Najwyższego, że „o rażącej

niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd, wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową (art. 53 § 1 k.k.) zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary” [wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90].

Sama kara 6 miesięcy pozbawienia wolności jest stosunkowo łagodna, zwłaszcza w wypadku osoby niepoprawnej i już dwukrotnie karanej za to samo. Nie można jej nazwać rażąco surową, ponieważ jest to kara adekwatna do czynu, jego charakteru i stopnia szkodliwości społecznej czynu. Oskarżeni co prawda zostali zaczepieni i sprowokowani, ale tylko do słownej utarczki. Po jej zakończeniu, gdy wrócili i niespodziewanie zaatakowali, to oni byli już wyłącznie agresorami. Ich atak nie współgrał czasowo ani sytuacyjnie z atakiem słownym W. K., nie był konieczny do odparcia jakiegokolwiek ataku na dobro prawne. Stanowił zemstę, danie nauczki osobie, która tylko się odezwała, chociaż rzeczywiście zrobiła to w sposób niewłaściwy. Nawet jeśli nie oskarżony D. G. zadał uderzenie butelką, to wspólnie z innymi brał udział w pobiciu, tworzył przewagę siłową, wykorzystywał element zaskoczenia i jak zeznawali świadkowie, był tym, który pierwszy przystąpił do ataku. Nie bał się nawet tego, że świadkowie go znają i szybko wydadzą policji, co świadczy o wybitnie negatywnym nastawieniu do porządku prawnego. Tymczasem, oskarżony D. G. znajdował się w okresie próby za podobne przestępstwo. Warunkowo zawieszając wykonanie kary w poprzedniej sprawie Sąd uznał, że oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i nie popełni więcej przestępstwa. Czas pokazał, iż był to błąd w ocenie prognozy kryminologicznej, którego nie wolno powielać, gdyż to tylko rozzuchwała sprawcę i utwierdza go w poczuciu bezkarności. Dlatego też orzeczenie kary w zawieszeniu jest niemożliwe, ponieważ już taką karę w przeszłości orzeczono za podobny czyn i nie poskutkowała ona zapobiegawczo, ani wychowawczo. Będąc pewnym rychłego rozpoznania, oskarżony podjął decyzję o udziale w pobiciu i musi ponieść tego skutki, co pomoże mu w przyszłości na zachowanie większej powściągliwości.

Orzeczenie kary łagodniejszego charakteru także jest wykluczone. Jeżeli kary pewnego rodzaju nie skutkują, to nie można ulec złudzeniu, iż poskutkują kary łagodniejsze. Przeciwnie – poskutkować mogą tylko kary dotkliwsze, które uzmysłwią brak bezkarności i skłonią do tego, by D. G. zmienił swoje postępowanie. Czas na rozwiązanie wolnościowe już minął, a oskarżony sam przekreślił swoją szansę, łamiąc warunki probacji w innej sprawie. Nie daje on rękojmi, że nie złamie ich ponownie, zatem kara musi mieć charakter bezwzględny. Posiadanie przez oskarżonego syna, nie może być czynnikiem decydującym o jego odpowiedzialności karnej ani o jej złagodzeniu. Jest to okoliczność, jaka ewentualnie będzie mogła mieć znaczenie w postępowaniu wykonawczym. Popelniając przestępstwo w dniu 17 października 2015r., oskarżony z pewnością wiedział już o ciąży partnerki i o fakcie, że za niedługo zostanie ojcem, ale nie stanowiło to zapory przed popełnieniem umyślnego przestępstwa. Natomiast wykonywana przez oskarżonego praca, i tak kończy się z dniem 24 października 2016r. (umowa na k.76), czyli wykonanie kary nie spowoduje jej utraty.

Uznając, że apelacja jest nieuzasadniona, a wyrok słuszny, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy. Podstawą prawną orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. i art. 456 k.p.k.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k., natomiast o opłacie za drogą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.